

Hojna Dłoń Dziecka, czyli Dzieła Misyjne

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Jak Polacy wspierają działalność Kościoła wśród "pogan"...

II Rzeczpospolita

Działalność misyjna i związane z nią zbiórki publiczne rozwinęły się w II RP w sposób niezwykle wręcz. A dodać trzeba, że w sytuacji, kiedy społeczeństwo boryka się z trudnościami materialnymi, kiedy odrodzone państwo polskie liczy na zaangażowanie w odbudowę kraju możliwie szerokich kręgów instytucjonalnych i osobowych, wyprowadzanie z kraju krociowych sum na rozwijanie działalności Kościoła Katolickiego na terenach afrykańskich ma charakter antyspołeczny i antypaństwowy.

15 XI 1930 r. *Wolnomyśliciel Polski* pisał o tym: „Każda trzecia niedziela października jest przeznaczona na propagandę misyj wśród pogan. Propaganda polega na wygłoszeniu kazania okolicznościowego o upośledzeniu nieszczęśliwych czarnych, na zachęceniu do gorącej modlitwy na intencję powodzenia misyj katolickich i, co jest ważniejsze, do składania ofiary pieniężnej”. Jakich rzędów były to sumy można się przekonać na podstawie danych z diecezji chełmińskiej

	za	rok	1930:
- „Dzieło Rozkrzewiania Wiary”	—	171.037	zł 32 gr.
- „Papieskie Dzieło św. Dzieciństwa”	—	42.247	zł 81 gr
- „Papieskie Dzieło Piotra Apostoła”	—	-9.105	zł 59 gr
- „Związek Misyjny Kleru”	—	-1.533	zł 30 gr
- „Towarzystwo Misyjne dla Wschodu”	—	2.151	zł 30 gr
- „Stowarzyszenie św. Jozafata”	—	1.225	zł 15 gr
- „Sodaliczka św. Piotra Klawera”	—	3.006	zł 06 gr

Razem zebrano w tym jednym roku 232.306 zł. 53 gr. Jedna diecezja wyprowadziła z kraju (teoretycznie w całości) kwotę niemal zbliżoną do rocznej dotacji państwowej na emerytury dla duchowieństwa.

W roku 1933 największa organizacja tego typu — Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, liczyło 338 tys. członków i zdołało zebrać ofiary na kwotę 556.775 zł.

Nasiloną akcją prowadziły Siostry Misyjne Klawerianki, zbierające środki finansowe na „pomoc dla Afryki” i wydające „Echo z Afryki”. Innym sposobem wydobywania ze społeczeństwa pieniędzy „na misje” były stowarzyszenia i organizacje misyjne wiernych - poprzez składki członków. „Małe więc kilkuletnie dzieci wpisuje się do *Dzieciństwa Jezus*, lub podobnego towarzystwa, każe im się zbierać groszowe składki na murzynków” (Barycka). Czasami było to dość pomysłowe. Tak dla przykładu, jak podaje Barycka, *Związek Mszalny dla Afryki* za składką 1 złotego przyjmował na listę swych członków nawet ...umarłych. Podobnie *Związek Mszalny Towarzystwa Słowa Bożego* „przyjmował” na członków umarłych; składka członkowska: 12 zł. Statut *Związku Mszalnego* informował (pisownia oryginalna):
§1. *Zapisywać można do Związku Mszalnego tylko pojedyncze osoby czy to żyjące czy zmarłe.*

§ 5. *Można zapisywać osoby także bez ich wiedzy, jeśli im się pragnie zapewnić łaski Związku, a one same albo nie chcą, albo nie mogą się zapisać.*

W styczniu 1930 *Misje Katolickie* dokonywały zsumowania zysków: „*Sekcje Misyjne Sodalicyj Marjańskich Uczennic Szkół Średnich w 1929 r. prenumerowały około 1.500 różnych czasopism misyjnych, nie licząc Roczników Pap. Dzieła Rozk. Wiary. Z ksiązek misyjnych ich biblioteki wykazały 744 dzieł i broszur. W 1929 r. urządzono 81 nabożeństw misyjnych, 158 wykładów i 17 wieczornic, względnie akademij misyjnych. Roboty ręczne (hafty, szycie ornatów, bielizny kościelnej i t.d.) zorganizowało 25 sodalicyj. Jałmużn na misje przesłano w gotówce 6.392,05 zł. Jakiż to przebogaty plon!*”

Również gazety klerykalne organizowały zbiórki (m.in. *Misje Katolickie, Królowa Apostołów, Nasz Misjonarz, Mały Misjonarz, Posłaniec Serca Jezusowego* i in.) nawoływały licznie do składania ofiar „na misje”, „na Murzynka”, itd.. Jesienią 1929 r. dotarł do Polski wielki kryzys, który objął wszystkie działy gospodarki narodowej. Wśród robotników zatrudnionych poza rolnictwem, w roku 1929 było ok. 70 tys. bezrobotnych. W 1935 — już 680
Racjonalista.pl

tys. Tymczasem od listopada 1929 do listopada 1930 r. *Misje Katolickie* zebrały na cele misyjne 82.861 zł oraz 164 dolary. Kiedy więc wszystkie niemal rodzaje działalności przynosiły mniejsze dochody, kiedy warunki bytowania, zwłaszcza ludności robotniczej i wiejskiej, pogorszyły się zauważalnie, Kościół zdołał zwiększyć swoje dochody oraz sumy wyprowadzane za granicę. W roku 1929 przyszło z Polski na *Dzieło Rozkrzewiania Wiary* o 579.500 lirów więcej niż w roku poprzednim. Zajęła Polska tym samym 9. miejsce spośród wszystkich państw (!) zasilających ów zbożny cel. W 1931 r. Polska wysłała na misje o 12% więcej środków finansowych niż w roku 1930. W samym apogeum wielkiego kryzysu gospodarczego w Polsce, w marcu 1932 r. *Kielecki Przegląd Diecezjalny* snuł odważne plany na przyszłość w związku z misyjnym *prosperity*: „*Prawdą jest, że w ostatnim roku wysłaliśmy na misje o 12% więcej, niż roku przeszłego; lecz dlatego tem więcej należy nam korzystać z dotychczasowej organizacji i rozszerzać ją, gdyż dotąd zaledwie 1% katolików w Polsce skupia się pod sztandarem Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania wiary. Pozostało nam zatem tak bardzo wiele do zrobienia, że to, co dotąd uczyniono, zaledwie nazwać można początkiem.*”

W Ewangelii Marka znajdujemy pewną scenkę, którą zwykło się tytułować „Wdowi grosz”. Uboga wdowa wrzuca do świątynnej skarbony jeden grosz, a Jezus komentuje to w ten sposób: „*Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony.*” Janina Barycka przytacza list, jaki otrzymała od swego proboszcza jedna z parafianek, wspomagających misje: „*Szanowna Pani! Za tak hojną ofiarę w wysokości „czterech groszy” najserdeczniejsze dzięki. To jest ofiara na żebraka a nie na misjonarza!!! Zatem zwraca ją się w celu doręczenia jej jakiemuś dziadowi. Z poważaniem ks. F. P. proboszcz.*” Skoro zatem dochodziło nawet do napominania parafian, którzy dają „za mało”, świadczyć to musi wymownie o skali akcji kolektorskiej związanej z misjami.

Z innych postanowień konkordatowych, które dotyczyły tych kwestii, można wymienić art. 12 konkordatu z Wenezuelą z 1964 r., w którym rząd zobowiązał się *implicite* do udzielania pomocy Kościołowi w „nawracaniu” Indian: „*Rząd Wenezueli dążąc do przyciągnięcia i włączenia do życia państwowego Indian, którzy mieszkają na terenach przygranicznych lub oddalonych od centrów bardziej zaludnionych, będzie nadal udzielał specjalnej opieki i pomocy misjom katolickim istniejącym w niektórych regionach republiki.*”

III Rzeczpospolita

Działalność misyjna funkcjonuje w ramach **Papieskich Dzieł Misyjnych** (PDM; zob. www.missio.org.pl), instytucji kościelnej, która otrzymała osobowość prawną w Polsce na mocy ustawy o stos.Państw.Kość. (art. 7 ust. 2 pkt 4). W ramach PDM działają cztery podmioty: Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary (PDRW), Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła (PDPA), Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci (PDMD) oraz Papieska Unia Misyjna (PUM). Wkrótce po uzyskaniu osobowości prawnej *Dzieło* zaczęło się żywiołowo rozwijać. Pieniądze do Rzymu wysyłane są z Polski od 1991 r. i ich kwota nieustannie rośnie. Pierwszego roku cztery podmioty zebrały ok. 468,4 tys. zł. W 1997 r. zebrano już 3,2 mln zł. Dziś więcej zbiera samo nawet PDRW i to z samej tylko „Tacy Papieskiej”, a łączne zbiory w roku 2002 przekroczyły 4,8 mln zł, z czego dzieci zebrały kwotę 912,6 tys. zł. W porównaniu do sytuacji przedwojennej jest to jednak już relatywnie dużo mniej.

Charakterystyczna jest wciąż szczególna troska w zdobywaniu dla tej działalności dzieci. PDMD na członków przyjmuje dzieci w wieku przedszkolnym. Najbardziej jednak zabiega się o dzieci w wieku ok. 8 lat, czyli w wieku tzw. pierwszokomunijnym. Wiąże się to oczywiście z I Komunią. A z nią wiążą się prezenty pieniężne dla dzieci od ich bliskich. Dzieci te nakłania się do oddawania części pieniędzy „na murzynka” — są to tzw. koperty misyjne składane w tzw. Białym Tygodniu po I Komunii, co ma być „sposobem budzenia świadomości misyjnej” dzieci (sic!). Ten sposób jest zupełnie podstawowym źródłem zdobywania ofiar przez PDMD. W 1997 r. księża pisali: „*Należy podkreślić duży wzrost ofiarności dzieci w Polsce w ramach PDMD, który jednak nie może być odnotowany w statystyce ogólnokościelnej z powodu nagłego wzrostu ceny dolara.*” W 2002 r. dzieci przekazały z I Komunii 515,6 tys. zł, czyli więcej niż zebrały wszystkie cztery podmioty misyjne w 1991 r. i stanowiło to ponad połowę wszystkich pieniędzy jakie zebrało tego roku PDMD.

Dzieci z drugiej grupy (pierwszokomunijne) otrzymują już legitymacje i „podejmują statutowe zadania zarezerwowane im w misyjnej współpracy Kościoła”. Co to oznacza — mówi „Program”. Założyciel PDMD przyjął hasło: „*Jedno Zdrowaś Mario*” dziennie i jednego grosza w tygodniu”, zatem: „*Dzieci dzielą się tym, co otrzymują w prezencie, dlatego z okazji I Komunii*

św. przygotowują w Białym Tygodniu koperty z jakąś ofiarą pieniężną dla dzieci w krajach misyjnych; podejmują różne własne inicjatywy zdobywania pieniędzy na ten cel".

W jaki sposób można nakłonić małe dzieci do tego wszystkiego? Dla dzieci wydaje się „gazetki misyjne”, księża i zakonnicy „zapoznają dzieci z problematyką misyjną”, organizuje się dziecięce pierwszokomunijne pielgrzymki misyjne, jasełka misyjne, rekolekcje misyjne itd. itd. Działają „kolędnicy misyjni”. W Kielcach w 1997 r. odbył się Diecezjalny Kongres Misyjny, na którym „zebrało się” 1950 dzieci. Przewidziane są „Studia Misyjne dla Najmłodszych”. Ich program obejmuje kolejne lata „formacji” i zdobywanie kolejnych „sprawności” (takie „zuchostwo” plus zbieranie pieniędzy). Pierwszy rok obejmuje m.in. sprawności „Przyjaciela Jezusa”, „Mistrza wytrwałości” i kończy się uzyskaniem przez dziecko tytułu „Misjonarza Azji”. Drugi rok to kolejne „sprawności”: „Orędownika”, „Hojnej Dłoni” (sic!) itd. Dziecko kończy go już z tytułem „Misjonarza Oceanii”. Równie wymyślne „sprawności” przewiduje trzeci rok, który kończy się z tytułem „Misjonarza Afryki”. Dziecko po czwartym roku, po zdobyciu „sprawności” „Mędrca”, „Łowcy”, „Anioła Dobroci” i „Tropiciela”, posiada już tytuł „Misjonarza Ameryki”. Wszystko to kończy się otrzymaniem „Paszportu Bez Granic”, „aby nieść Pana Jezusa aż po krańce świata”. Tak „utytułowane” dziecko przechodzi do ostatniego już etapu „formacji” misyjnej — na tym etapie swego życia: przygotowanie do wstąpienia do kolejnej organizacji - PDRW lub PDPA, co następuje wraz z Bierzmowaniem.

Wówczas dziecko trafia do sekcji młodzieżowej jednej z tych organizacji i podejmuje nowe „zadania statutowe”. „Kościół zawsze zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne jest zaangażowanie młodzieży w sprawy misji. Stąd też PDRW, którego podstawowym zadaniem jest wychowanie, informacja i uświadamianie misyjne (...), ze względu na szczególny charakter wychowania misyjnego młodzieży, winno otoczyć specjalną troską młodzież w jej misyjnych potrzebach i zaangażowaniu” — głosi Statut PDM (rozdz. II, 10). Plan działania programu „Młodzi dla Misji” obejmuje m.in.: szerzenie ducha misyjnego w ramach szkolnej katechezy; umisyjnianie innych grup młodzieżowych działających przy parafii; propagowanie i czytanie prasy misyjnej; organizacja Tygodnia Powołaniowego w aspekcie misyjnym; organizowanie parafialnych festynów misyjnych; olimpiady wiedzy misyjnej; udział w rekolekcjach i pomoc w ich przeprowadzaniu itp.

Jednym z celów Papieskich Dzieł Misyjnych „jest budzenie powołań misyjnych na całe życie”, stąd też struktury tych organizacji przewidziane są dla wszystkich grup wiekowych. Z sekcji młodzieżowych przechodzi się do sekcji dla dorosłych, a tam czekają nowe „wyzwania misyjne”. Np. na Niedzielę Misyjną 2002 r. czytamy ogłoszenie: Zbieramy ofiary na zakup 250 tys. różańców — po 50 tys. na kontynent — jako dar dla Jana Pawła II i misji. Każda Róża Żywego Różańca składa ofiarę przynajmniej na 1 różaniec.

Umarłych się jednak już dziś nie przyjmuje.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 12-06-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2493) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2493>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl